

14.08.2021r. Marian - Poznawanie Prawdy daje wolność

Poznanie Prawdy daje wolność

14.08.2021r.

Chwała Bogu! Coraz bliżej wieczności, a więc potrzeba nam coraz więcej miłości, bo tam będzie mieszkała miłość. A więc, jeżeli jeszcze widzimy to, że daje nam Bóg tutaj czas, wykorzystujmy go.

Ewangelia Jana, 8 rozdział od 31 wiersza:

„Mówił więc Jezus do Judejczyków, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w Słowie Moim, prawdziwie uczniami Moimi będziecie i poznacie Prawdę, a Prawda was wyswobodzi. Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie? Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.” (Jana 8,31-36)

A więc to jest sprawa Syna, a nasza sprawa, aby Go słuchać i poddawać się temu Słowu, które On do nas mówi. Słuchać i poddać się temu co On do nas mówi, bo pójdziecie drogą, której nie znacie – jest napisane w Biblii; a więc to nie jest droga, którą wcześniej sobie przeszedłem, a teraz, już mając świadomość: to jest tak, to jest tak, a to jest tak i zaczynam teraz iść za Jezusem Chrystusem. Nigdy tą drogą nie szedłeś, uczysz się Jezusa; a więc uczyć się mamy starannie, bo On nas prowadzi; kiedy idziesz za Nim, idziesz do wieczności.

Każde Słowo ma wartość. Jeżeli nie zastosujesz tego Słowa zgodnie z tym, jak ono zostało posłane, w twoim życiu będzie furtka dla diabła i on cię będzie męczył przez tą furtkę, aż ty przyjmiesz to Słowo tak, jak ono jest i wtedy będzie zamknięta droga dla diabła. Dopóki nie zamknie się ta droga dla diabła, on będzie przychodzić i będzie próbować dalej robić jakieś złe przeciwności. A więc chodzi o to, aby zgodnie z tym, co Jezus do nas mówi, tak też to przyjmować. Czy On jedną ofiarą oczyścił nas z naszych wszystkich grzechów? No, tak. Czy dzięki temu, że tą jedną ofiarą oczyścił nas z wszystkich naszych grzechów możemy dzisiaj grzeszyć? Nie, bo po to nas oczyścił, abyśmy nie grzeszyli. Kto to stosuje? Widzicie? To tylko pierwsze na razie mamy, a co będzie dalej? Tak mówi Słowo Boże i tak ma być. Jezus daje nam wolność, On wyprowadza nas na wolność, tam jest wolność, kiedy to Słowo przyjmujemy tak, jak On mówi, mamy wolność, aby chodzić po tym świecie i nie ulegać pożądliwości tego świata. Inaczej można o tym mówić i dalej to samo mieć. On umarł i myśmy umarli. Kto z nas już nie żyje? Mamy drugi problem...

Ile jeszcze mamy mieć tych problemów? Co to jest za zebranie w sumie? Zdaje się, że uczniowie Jezusa żyją każdym Słowem, które Nauczyciel mówi. Cóż więc mamy za zebranie? Widzicie, i tu jest całe doświadczenie. Wrogowi udało się doprowadzić ludzi do tego stanu, myśmy długo byli katolikami, prawosławnymi, czy kimś i długo nas uczono, co się dzieje, a ty i tak żyjesz dalej po swojemu, coś się dzieje, a ty po swojemu... Potem ludzie nawracają się, dają się ochrzcić, grzeszyć, mają pierwsze poruszenie i są zafascynowani, że nareszcie wolność, nie muszę znowu grzeszyć, pięknie! A później znowu zaczynają siadać, słuchać i nic z tym nie robić, tak jak było wcześniej, a więc w sumie kółko się zakręciło, człowiek przyjął coś, a potem zaniedbał to i już tego nie ma. A potem, co się zaczyna? Wojny

między sobą: kto mądrzejszy, która mądrzejsza, kto lepiej wie, ty to nie potrafisz, ty to robisz źle, ty robisz tamto źle i ludzie już są w stanie oceniać się nawzajem. O, już robią taką pracę dla diabła, tak jakby najlepsza zapłata u niego była; on jest oskarżycielem braci, oni też. A ten to, a tamto, a ta siostra, a ten zrobił tak, a ten tamto – pracuję na pełny etat u diabła... A Jezus, co mówił? Kiedy widzisz, że twój brat grzeszy, to co masz robić? Powiedz do Boga: Boże, proszę Cię, ratuj! Nie posyła cię Bóg, żeby rozpowiadać wszystkim, chodzi o to, żebyś ty porozmawiał z Bogiem, żeby Bóg dał ci mądrość, jak tego brata czy siostrę uratować. Takie proste, Jezus o tym mówi, ale trzeba to zrobić, to jest właśnie ważne. Być posłusznym to jest dopiero zwycięstwo. Nieposłuszeństwa to nas diabeł nauczył, a Jezus jest posłusznym Synem i teraz On chce nas nauczyć posłuszeństwa, a więc kogo Jezus wyswobodzi, ten będzie wolnym człowiekiem, będzie robić dokładnie to, co ma robić, bo Jezus jest jego życiem.

Co jeszcze takiego prostego mogę wam powiedzieć? Kiedy człowiek umiera, to spytaj się go, co było dwa dni temu, jak ci odpowie, to znaczy, że nie umarł, tak? Jeżeli ci nie odpowie, to znaczy, że jest nieżywy, ale jeśli ci odpowie, to znaczy, że nie jest nieżywy. A jeżeli ci odpowie, co było dwa dni temu, to powiedz: Ty, człowieku, ty mnie nie oszukuj, ty jeszcze żyjesz... A Ty pamiętasz, co było przed twoją śmiercią? Jak wszedłeś do wody chrztu, jak szedłeś się zanurzyć w wody chrztu – czy jeszcze dzisiaj to pamiętasz, co było przed twoją śmiercią? Jeżeli tak, to dalej niesiesz z sobą różne rzeczy i one w tobie dalej pracują. Kiedy my umarliśmy, to nie odwracamy już głowy do tyłu, kto to powiedział? Jezus: Kto przykładą rękę do pługa, nie ogląda się do tyłu. A ilu ludzi się ogląda do tyłu cały czas? I dalej rozpatrują coś, co zostało rozpatrzone już, wykazane, że to jest złe i wydane było na śmierć, aby człowiek poszedł i zanurzył się w śmierć Chrystusa, i żeby umarł w Chrystusie, aby jakie życie prowadzić? Nowe! I myślicie, że ja eurekę tu odkrywam? Objawienie jakieś dostałem? Po prostu to jest Prawda Bożego Słowa – nowe życie. Ilu prowadzi nowe życie? A ilu dalej kręci się po starych smrodach i dalej przynoszą z tych starych komórek swoje stare śmieci między wierzących ludzi, i stale, i stale to samo... Jak więc uratować to wszystko? Jak to można uratować? Kiedy człowiek nie wierzy temu, co mówi Jezus, tak jak On mówi: Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe, a więc zobaczcie, jakie to są proste rzeczy, które musimy się nauczyć, abyśmy mogli z nich korzystać. Kiedy Słowo Boże do nas mówi dokładnie to, to znaczy, że tak dokładnie jest.

Policjant może stać i mówić: proszę, tu jest przejście dla pieszych, proszę tędy przejść. A ty przechodzisz obok przejścia dla pieszych i mówisz: słyszałem, że pan mówił o tym, abym przeszedł przez przejście dla pieszych, ale ja tak myślałem, że tak będzie mi lepiej... Tak często właśnie ludzie myślą w chrześcijaństwie, wydaje im się, że tak będzie lepiej. Jezus nie mówi: ty masz myśleć, jak będzie lepiej, ty masz robić, jak jest dobrze. A to, jak jest dobrze, to mówi Pan Jezus Chrystus. A więc, jak chcemy być uwolnieni przez Chrystusa, skoro nie będziemy się Go słuchać? Jakim cudem się to stanie? Wbrew naszej woli? Jezus mówi do nas, a my nie musimy nic robić, On załatwi za nas wszystko? Nie, właśnie na tym polega uczniostwo, że uczeń uczy się od mistrza, co ma zrobić, żeby tak było, jak powinno być. A więc, jeżeli wracasz do swojego starego życia, to mogę ci powiedzieć tak, jak Jeremiasz w swoich Trenach: jest to dla ciebie piołun i trucizna. To jest jad starego człowieka, dlatego masz problemy, dlatego twój nastrój nie jest szczęśliwy. To nie jest wina ludzi, to jest wina, że nie umarłeś w rzeczywistości i nadal wracasz do czegoś, że ktoś ci coś zrobił, ktoś ci czegoś nie dał... To można dalej ciągnąć w chrześcijaństwie. Jezus uwalnia nas od tego wszystkiego, On przebacza nam, abyśmy mogli przebaczyć wszystkim – to jest piękne. Dlatego prosisz przy chrzcie: Panie, oczyść moje sumienie. Od czego? Od wszystkiego, co mi się wydaje, że mi się należało, oczyść moje sumienie od wszelkiego zła, od wszelkiej zgorzeli, od wszelkiej nienawiści, od wszelkich złych nastawień, uwolnij mnie, abym już więcej nigdy do tego nie wracał – takie proste. Gdy my to przyjmujemy, zwyciężamy, pokonujemy diabła, bo on przegrywa z Prawdą, którą mówi do nas Chrystus, bo Prawda daje nam wolność. Kto żyje według Słowa Bożego, żyje w Prawdzie, jest wolnym człowiekiem, Prawda go uwalnia, ale jeśli człowiek nie będzie przyjmować słów Prawdy, będzie

cały czas w niewoli. Możesz w każdej chwili z niej wyjść, bo Jezus jest nadal Tym, przez którego można wyjść, opuścić to wszystko i żyć na obfitych błoniach, radując się Panem. I tak wszystko po kolei się dzieje, wszyściutko po kolei od Słowa do Słowa, od Słowa do Słowa. To tak, jak przychodzisz na lekcje, później jest praktyka i nauczyciel prowadzi cię do tego, i do tego, i umiesz, i wzrastasz, i rozwijasz się, możesz już to i tamto zrobić, tu wygrać, tu pokonać, tu już jesteś gotowy, a więc piękne rzeczy. W chrześcijaństwie chodzi o to, abyśmy nie tylko byli chrześcijanami, ale abyśmy wygrali z diabłem i mogli żyć na wolności, nie będąc skrępowani przez niego.

To, co mogliśmy słyszeć w świadectwie Asi, to jest właśnie Pasterz, który mówi: nie bój się! On już to napisał w Biblii, ale też mówi to do człowieka, powtarza do człowieka, co już powiedział: nie bój się, Ja jestem z tobą, choćbyś szedł ciemną doliną, nie bój się, nie lękaj się; On, jak powiedział, to On jest wierny. On nie jest taki, że powiedział, a potem nie zdążył, przespał gdzieś, był za daleko i nie widział tej małej istotki, która potrzebowała, aby potwierdzone zostało Jego Słowo. On widzi wszędzie, On patrzy wszędzie, On podtrzymuje cały wszechświat Swoją mocą, On każdego człowieka, każdy włos ma policzony, to jest nasz Jezus Chrystus, nasz Pan.

A więc, jak chcesz się uratować? Wsiadłeś w pociąg: „wiem, dokąd jadę”, a potem siedzisz w wagonie: „nie wiem, czy mnie nie odłączą”. Ilu tak siedzi w takich wagonach: „a ja wiem, czy Pan jeszcze mnie kocha? A może już mnie nie chce? A może już nie warto się starać? A może już nie warto się starać, by dalej być Mu wiernym, bo i tak pójdę na zatracenie, pijmy, jedzmy, wykorzystujmy, bo i tak jutro pomrzemy?” Nie, dalej jest to samo miejsce – życie zwyczajne na ziemi, życie wieczne. To jest dla prostaczków, rozumiecie? Im my jesteśmy prostsi, tym lepiej rozumiemy Słowo Boże, im jesteśmy mądrzejsi, tym jest nam trudniej. Dlatego tak trudno ludziom pojąć, co ja teraz mówię, a że jestem prostym człowiekiem, nieuczonym, to jest mi to łatwiej pojąć, bo rozumiem, że to Słowo mówi to, co ma znaczyć to Słowo. Bo inaczej, gdyby Jezus mówił to, czego nie ma to znaczyć, to musielibyśmy domyślać się, co On mówi, wtedy każdy miałby prawo się domyślać, że jest tak, albo tak. Pan mówi wprost: umarłeś? To nie żyjesz już dla siebie, o co ci chodzi więc? Żyjesz już dla Pana. O co się martwisz? Czym się przejmujesz? Jeżeli będziesz do Niego należeć, tak jak On do ciebie mówi, to nie spotka cię ani zaraza, ani choroba, ani te rzeczy nie spadną na ciebie w tych duchowych wymiarach, może być nawet i w fizycznym, od Pana to zależy. A więc, gdy idziemy przez Biblię, to nie bądźmy tymi, którzy chcą wyciągać z niej coś, przyjmujemy ją taką, jaka jest.

Jeszcze raz: chrzest zanurzający nas w śmierć. To jest symbol? To jest zabawa w chowanego? Czy to jest zanurzenie w śmierć Jezusa Chrystusa? Zanurzenie w śmierć Jezusa Chrystusa. Każdy z was, kto został ochrzczony, został zanurzony w śmierć Chrystusa. Po co? Żeby już nie było tego człowieka, żeby umarł już ten człowiek ze swoimi pojęciami, pomysłami, kombinacjami, zadowoleniami, smutkami – ze wszystkim. Koniec. Po co jest żyć takiemu człowiekowi, skoro on jest skazany na śmierć? A kiedy się wynurzałeś z wody chrztu, to co się stało? To bajka o rodzącym się królu tutaj, przeklęty człowiek, grzesznik umiera, a tu bajka o królu, który pojawia się z tej wody, aby tu królować? Czy prawda? Czy jesteś rodem królewskim, kapłaństwem świętym, kiedy pojawiłeś się z tej wody? Kim byłeś, kim jesteś człowieku? Prawda, czy to fałsz? Prawda! A więc trzymajmy się prawdy – od tej chwili staliśmy się kapłanami Boga, staliśmy się Jego synami, Jego córkami, a więc żyjmy godnie, tak jak się Bogu to podoba. To jest zwycięstwo nad diabłem. Diabeł zawsze nas okłamywał, a my się też przypadkiem nie okłamujemy razem z diabłem? Że możemy żyć dalej jak kiedyś, możemy mieć dalej swoje stare smutki, stare radości, tak jak kiedyś mieliśmy? Możemy dalej być uparci, zawzięci, stawiać na swoim, dalej możemy, bo wszak ludźmi jesteśmy... To nie ma nic wspólnego z prawdą, to jest kłamstwo. Jesteśmy teraz dziećmi Boga, jesteśmy tymi, którzy są napełnieni wiecznością.

Psalm 25. Mógłbym trochę pochodzić z wami i zobaczyć, czy idziemy razem w to samo miejsce. Pamiętaj, że wracanie do starego to piołun i trucizna. Tak wielu chrześcijan jest potrutych, strutych, a tak mało żywych, ożywionych tym, co mówi Bóg. I tu mamy w tym Psalmie 25, wiersz 5:

„Prowadź mnie w Prawdzie Swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego, Ciebie tęsknie wyglądam codziennie!”(Ps. 25,5)

To jest sprawa priorytetowa. Pan daje możliwość, żeby osoba wierząca, mężczyzna czy kobieta, mogli wziąć ślub, mieć dzieci, wychowywać te dzieci, ale nigdy Pan nie usunął się, żeby ta żona, czy mąż, czy dzieci, byli ważniejsi od Niego, nigdy. On pozwala, ale On zawsze zajmuje najważniejsze miejsce. Ilu to pamięta? Rozumiecie, a ilu usunęło Boga z Jego miejsca, aby kto inny zajął to miejsce – mąż, żona, albo dzieci... Dlatego Jezus mówi o tym: jeżeli będziecie miłować kogokolwiek bardziej ode Mnie, nie możecie być Moimi uczniami. To, że On zgadza się, żebyśmy byli razem, że nas nie odłączył, że nie prowadzi nas osobno wszystkich, to po to, aby on był w zborze najważniejszy, On najważniejszy, On, nasz Niebiański Ojciec, przechadzający się po zborze teraz i rozmawiający ze Swoimi dziećmi poprzez Ducha Swego, docierającego do ciebie i do mnie. Tutaj ja swoje, ty tu siedzisz, ale Bóg chce mówić do nas i chce nas pociągać do Siebie, On jest najważniejszy. A jeżeli ludzie stają się ważniejsi od Boga, to wtedy jest źle, wtedy odwróciliśmy Prawdę i weszliśmy znowu w kłamstwo. Musisz pilnować się każdego Słowa, które z ust Bożych pochodzi, bo inaczej nie dasz rady iść prawidłowo, będziesz kuleć, albo będziesz oślepiiony, albo przygłuchy, mówisz, mówisz i nie możesz dosłyszeć, albo chromy – wie, że powinien to zrobić, ale nie może, bo nogi chromieją, bo słaby: zrobiłbym, Panie, ale nie mogę, coś mnie trzyma, coś blokuje mnie, zrobiłbym to, poszedłbym, ale coś nie tak jest z moimi nogami... Cały zdrowy – to jest Prawda. Po to przyszedł Jezus, żeby usunąć z nas wszelką tę niedogodność, coś, co przeszkadza nam, aby normalnie żyć, aby funkcjonować według tego, co Bóg chce. A więc, jeżeli pomyślisz sobie, ile ty tracisz czasu na fantazje chrześcijańskie, a ile w rzeczywistości wykorzystujesz na Prawdę chrześcijańską? Ja wiem, że lubimy być dziećmi, lubimy fantazjować, wymyślać różne sytuacje, w których my, bohaterowie, robimy to, co być powinno. Kiedy idziemy za Jezusem, to jest właśnie nasze zwycięstwo, to jest to nasze szczęście.

Psalm 86. To co – przesiadasz się do tych wagonów bliżej Pana? Wiersz 11:

„Wskaż mi, Panie, drogę Swoją, bym postępował w Prawdzie Twojej; spraw, by serce moje jednego tylko pragnęło, bojaźni imienia Twego!”(Ps. 86,11)

Widzicie, jakie piękne rzeczy mamy tu zapisane. Już mamy wskazaną drogę, tak? Oto Mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie – to jest droga do Mnie, przez Niego możecie wrócić, tylko przez Niego. A więc nie zaniedbujemy czasu swego nawiedzenia, nie rozmyślamy niewiadomo o czym i jak, nie nośmy w sobie uraz, my nie jesteśmy naczyniami do uraz przeznaczonymi, do złych nastawień, do złych myśli, jesteśmy naczyniami do celów szlachetnych, do chwalebego działania Boga w tobie i we mnie. Mamy myśleć o tym, co miłe, dobre, pożyteczne, o tym, co w górze – o tym myśli nowy człowiek, nowy człowiek zajęty jest niebem i ma pragnienie stanąć kiedyś przed obliczem Niebiańskiego Ojca i zostać tam na wieczność. Po to czytam Biblię, po to ty czytasz Biblię, po to się modlimy, po to uczymy się Boga. My nie mamy Go przekonać; to jest najtrudniejsze, że to Bóg chce nas przekonać i nie może do nas dotrzeć. My Go przekonujemy, przekonujemy, a On nie może nas przekonać, bo dalej nie robimy tego, co robić powinniśmy. Paweł mówi: ja już nie wracam, ja teraz żyję dla Pana, żyję dla Jezusa, stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe; prawda to, czy fałsz? W tobie? Bo w Biblii tak jest, to jest prawda. Ale czy w tobie to jest prawda, czy fałsz? Stare przeminęło, wszystko stało się nowe – prawda to, czy fałsz? To chcemy to widzieć wszyscy. Nowy człowiek to Chrystus pośród nas – to jest prawda. A więc pomyśl, czy to już jest to? Czy ty jesteś między nami jak Chrystus? Sięgamy trochę głębiej, żeby usunąć fałsz.

Potrzebujemy Pana i to koniecznie, i to bardzo szybko, Jego pracy w nas, Jego działania, On jest chętny i gotów jest to zrobić. On wie, jaki jest czas obecnie; jest czas olbrzymiego zwiedzenia, oszukiwania ludzi, okłamywania ludzi, ludzie się nawet sami okłamują, nie stosując Bożej Prawdy, przypisują sobie prawa, jakoby się stosowali do tej Prawdy. Wchodzą w ten sam kwas, co był wcześniej, kiedy Jezus chodził tutaj, kwas faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Oni twierdzili, że Bóg jest ich Bogiem, Tym, który stworzył niebo i ziemię, że to jest nawet ich Ojciec i że Abraham też jest ich ojcem wiary, i że wszystko u nich jest w porządku, to z Chrystusem jest coś nie tak. A my wiemy, że to z nimi było bardzo źle, stan ich był bardzo, bardzo, bardzo zły. A więc wiemy, że Jezus przyszedł nas uwolnić, ale On mówi, że poznamy tą Prawdę, którą On nam głosi, bo On nam mówi o tym, co On dla nas uczynił, żebyśmy z tego korzystali. On wypracował dla ciebie całe twoje zbawienie od początku do końca i nic nie musisz do tego dokładać, a biada ci, kiedy coś z tego ujmujesz, bo wtedy tracisz z tego zbawienia, wtedy diabeł może pastwić się nad tobą, bawić się tobą, bo ty nie trzymasz się tego zbawienia, które jest w Chrystusie. Diabeł nigdy nie miał nic w Jezusie. A my mamy mieć Jezusa, a nie wyobrażenie Jezusa w sobie, to jest olbrzymia różnica. Niektórzy wierzą w wyobrażenie, a niektórzy wierzą w Jezusa. Jedni nie umieją wygrać i cały czas chodzą, jakby mieli pretensje do wszystkich, drudzy zaś wygrywają i są spokojni.

Powiedz mi, kto jest winny, że ty nie wygrywasz? Sam człowiek jest winny, bo człowiek musi uwierzyć we wszystko, co powiedział Jezus Chrystus, to jest najważniejsze. Każde Słowo Pana jest natchnione, jest pożyteczne do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany, albo wyposażony. Piękne rzeczy mamy tu w Biblii. Ona jest dlatego taka fascynująca, ta Biblia, bo ona mówi Prawdę. A Jakub wręcz mówi: ludzie, czytajcie Biblię, to jest wasze lustro, przejrzyjcie się i zobaczcie, co jest z wami i nie odchodźcie zaraz, i nie mówcie: lepiej nie patrzeć za bardzo, bo to jakiś inny obraz zobaczyłem niż myślałem... Myślałem, że jestem taki pełen chwały chrześcijanin, a tu raptem pokazało mi, że jestem gdzieś w złym miejscu, to lepiej może nie patrzeć na to... Właśnie patrzeć i dzięki Panu, dzięki krzyżowi, usuwać to, co jest złe.

Ewangelia Jana 16 rozdział. To jest tak, jak z Panem naszym, Pan mówi: nasłuchałeś się, a teraz pójdziemy w doświadczenia, oto paru ludzi napadnie na ciebie ze swymi obelgami, iluś cię oskarży o jakieś rzeczy, iluś cię pomówi, że jesteś złodziejem i nawet powiedzą, że widzieli, jak to ukradłeś... Zobaczymy, jak ty będziesz teraz reagować, zobaczymy, czy ty już przyjąłeś to. A przecież o Jezusie mówili różne złe rzeczy, jak On postępował? Spokojny był. Jezus mówi: teraz zabiorę cię w doświadczenia i co wtedy? Wtedy okaże się rzeczywistość... Doświadczenia pokazują prawdę. Można mówić o sobie wiele, ale kiedy przychodzi doświadczenie, to mowa już nic nie pomoże. Pan chce, żebyśmy w doświadczeniu okazali się zwycięzcami, Jemu na tym właśnie zależy. On nie chce, żeby ktoś spojrzał na nas i powiedział: no, oni tylko mówią, ale żyją inaczej... Ale: oni też tak żyją, naprawdę, to jest dopiero, to jest piękne. I w tym 16 rozdziale od 13 wiersza:

„Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką Prawdę, bo nie Sam od Siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.” (Jana 16,13)

Abyśmy mogli wiedzieć wszystko, co jest nam potrzebne na dzisiaj i na przyszłość. On wszystko nam oznajmi. Piękna rzecz. To jest dopiero szczęście, jak wierzę, że przyszedł Duch Święty, który wie wszystko i On mi to oznajmia, posługując się Słowem Bożym i docierając bezpośrednio do mnie, to jestem szczęśliwym człowiekiem, że mogę mieć weryfikację tego Słowa, bo to Słowo okazuje się w doświadczeniu. Co Jezus powiedział tym ludziom? Chcecie uwierzyć, że to, co mówię, jest Prawdą? Idźcie i czyńcie, i zobaczycie, że to jest Prawda. On powiedział, że On potwierdzi każde Swoje Słowo. A więc mamy wielki przywilej podążania za Panem i poznawania rzeczywistej Prawdy. Kiedy przechodzimy przez różne doświadczenia i okazuje się, że Pan z nami coś zrobił, że nasza reakcja jest już inna, całkiem inna,

inaczej podchodzimy do danej sprawy, stajemy się innymi ludźmi i wtedy mówimy: zaiste, stało się to Prawdą, Słowo Boże, napełniwszy nas, uczyniło nas zdolnymi, abyśmy w ten sposób postąpili – to jest zwycięstwo nad diabłem. On nienawidzi ludzi, którzy chodzą w Prawdzie, którzy żyją Prawdą, którzy nie należą do kłamstwa, bo on jest ojcem kłamstwa, on chce, żeby wszyscy ludzie na ziemi kłamali. A kto mówi Prawdę? Ten ryzykuje, oj, ryzykuje tutaj na tej ziemi, ale Prawda daje wolność.

Ewangelia Jana, 17 rozdział od 17 wiersza:

„Poświęć ich w Prawdzie Twojej; Słowo Twoje jest Prawdą. Jak Mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat; i za nich poświęcam Siebie Samego, aby i oni byli poświęceni w Prawdzie.” (Jana 17,17-19)

Poświęć ich w Prawdzie. To słowo z greki to jest: „hagjason”, ono oznacza: uświęć (o uświęceniu osób), odłączyć coś lub kogoś, coś, co jest poświęcone Panu. A więc, co to znaczy: poświęć ich w Prawdzie? Odłącz ich od kłamstwa dla Siebie, dla Prawdy. Poświęć ich to odłącz ich, uczynić ich świętymi w Prawdzie – o to się modli Jezus, abyśmy byli dla Boga, tak jak Jezus jest dla Swojego Ojca, i to jest dla mnie i dla ciebie czymś bardzo, bardzo drogocennym.

W II Liście do Tesaloniczan 2 rozdział, mamy to samo, 13 wiersz:

„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w Prawdę.” (II Tes. 2,13)

Że Bóg wybrał was do tego... Wiecie, zajmijmy się, albo zajmujmy się, a jeżeli się zajmujemy, to trwajmy w tym cały czas, aby żyć zawsze zgodnie ze Słowem Bożym, to jest dla nas najważniejsza sprawa. Dosyć już nas okłamywano, dosyć już naczytaliśmy się bzdurnych opowieści, kłamliwych bajek, w końcu mamy Prawdę. Prawdę, która wyzwala człowieka, gdy nią żyje. Gdy tą Prawdę przyjmujesz i cieszysz się nią, jak małe dziecko, i kosztujesz się w tej Prawdzie i patrzysz, jak to się dzieje, Twój umysł jest inny, twoje serce jest inne i masz siłę, aby czynić to, czego nigdy nie byłbyś w stanie zrobić – to jest Prawda. To jest taka Prawda, że gdy się nawracasz, to jesteś jak promyczek światełka, ale gdy odchodzisz, jesteś jak blask w pełnym dniu – to jest Prawda. Nie odwrotnie, że najpierw jesteś jak wielkie światło, a potem coraz ciemniej i ciemniej, a potem gaśniesz, to umierasz – nie, tak nie jest, tak jest w świecie, ale nie w chrześcijaństwie. Jesteś coraz jaśniejszy, coraz większy blask Jezusa jest w tobie widoczny – to jest Prawda, bo Ojciec powiedział, że On powołał nas po to, żeby z nas uczynić tych, którzy będą na obraz Jego Syna, Jezusa Chrystusa – to jest Prawda. Nie jakiegoś członka, jakiegoś zboru, który będzie siedział w tym i w tym miejscu, i potem będzie miał przyzwyczajenie, żeby zawsze w tym samym miejscu siedzieć, ale kogoś, kto będzie zawsze trwać w Jego Synu Jezusie, w każdym dniu i w każdym doświadczeniu, i w każdej chwili.

Wiemy, jak Pan Jezus mówi do Piłata: kto z Prawdy jest, słucha Prawdy. A więc, co zrobisz z tymi paroma Prawdami, które ci dzisiaj powiedziałem? Kto uwierzy i ochrzci się, zbawiony będzie, prawda? Zbawiony to znaczy zbawiony, wolny człowiek tu na tej ziemi, mogący iść za Chrystusem i wzrastający, rozwijający się, kosztujący, jak dobry jest Pan, to jest piękne, tak się naprawdę zaczyna życie z Bogiem. Zaczyna On dla ciebie być najważniejszy, najcenniejszy, a Jego rozkazy są dla ciebie jak wyrocznia i koniec, nie ma w lewo, w prawo, tak powiedział Pan i choćby niewiedomo co, nie zmienię tego, i to jest piękne, i tego się trzymaj. Nie patrz na tych starych chrześcijan, którzy zapomnieli już, co to Prawda i żyją w kłamstwie, szukają tego, co zadowala ich ciało, a nie tego, co Jezusa zadowala, co Jego chwali. Patrz na tych, którzy trzymają się Pana i choćby biegły lata, On jest ich jedyną nadzieją, a nie ich umiejętności, czy

mądrości.

List do Efezjan 4 rozdział. Wiecie, to jest taka rzeczywistość: nigdy nie będziesz szczęśliwym człowiekiem, jeżeli nie będziesz uwolniony od swego nieszczęścia, a będziesz szczęśliwym, gdy cię Pan uwolni od twego nieszczęścia. A ty sam dla siebie jesteś nieszczęściem, wiesz o tym? To twoje pomysły są dla ciebie nieszczęściem. To twoje wysokie mniemanie jest dla ciebie nieszczęściem. Twoje szukanie akceptacji jest dla ciebie nieszczęściem. Twoje pragnienia z dzieciństwa są dla ciebie nieszczęściem, bo w Jezusie tego nigdy nie było, w Jezusie jest zupełnie inaczej. On nigdy nie marzył, On zawsze wiedział: tak, jak powiedział Ojciec, tak jest i to było najcenniejsze, najważniejsze i tak po kolei ze wszystkim. Poznanie Prawdę, a Prawda was wyswobodzi – to jest piękne. I w tym Liście do Efezjan, 4 rozdział 22 wiersz:

„Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze...” Kto już nie chodzi w starym ubraniu? Kto już nie ma tego? Nie można w ogóle zobaczyć, że ten człowiek jest taki, ani jeden symptom, ani jedno słowo wypowiedane, ani sposób patrzenia nie pokazuje, że kiedyś był taki, bo został zewleczony. Co to znaczy zewleczony? To znaczy, że zostało to stare ubranie odłożone, usunięte całkowicie. ***„...i odnowicie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości Prawdy. Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteśmy członkami jedni drugich.”*** (Efez. 4,22-25)

To jest naprawdę wyczyn – być w zborze, gdzie wszyscy ludzie mówią sobie Prawdę. Znam taki zbór – w Chrystusie. Jedyne zbory, o którym wiem, że wszyscy mówią Prawdę, bo tam nie można kłamać, bo Ten, który jest Prawdą, wyrzuciłby ich z Siebie. Same piękności, wiecie... W tej Biblii jest wszystko napisane, co tobie i mi jest potrzebne, tylko trzeba to po prostu przyjąć, przez wiarę przyjąć, nie spierać się z Bogiem: jak to możliwe? Czy ze mną jesteś w stanie to zrobić? Tak, z każdym – mówi Bóg. Nie ma znaczenia, kim byłeś wcześniej, wszystko zostało usunięte, tak jest napisane? Jak tak jest napisane, to taka jest Prawda. Bóg obrzezał nas z tego wszystkiego, co było naszym dziełem wytworzonym w grzechach, Bóg to usunął i napełnił nas dziełem Chrystusa i dał nam to, co uczynił Boży Syn – wspaniałe. Pilnuj się tego! Nie rozglądaj się i nie patrz na innych. Jak ktoś chodzi i nie wie, po co chodzi, to nie pytaj, gdzie idzie, bo ci nagada i sam nie będziesz wiedzieć, o co chodzi. Jeżeli widzisz, że wie, gdzie idzie, to może ci powiedzieć, jak tam się idzie, ale jeśli nie wie, to cóż ci takiego tam naopowiada?

I List Piotra, 3 rozdział od 8 wiersza:

„A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie (albo: życzcie dobro), ***gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo*** (albo: Boże dobro). ***Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre...”*** Kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre? No, to zaraz wam przeczytam, co trzeba robić: ***„...ten niech powstrzyma język swój od złego...”*** Proste – przestać gadać to, co nie trzeba gadać. ***„...a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego. Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy Jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło.”*** (I Piotra 3,8-12)

Dlaczego ci się nie powodzi? Bo Pan jest przeciwko tobie, bo ty nie słuchasz się Jego Syna. A Pan sprawdza, kto słucha się Jego Syna i kto żyje tymi Słowami, które powiedział Jezus. Jeżeli Pan widzi takiego człowieka, to ten człowiek będzie obdarzany tymi chwalebными działaniami, coraz bardziej i bardziej, bo to jest człowiek, którym Bóg jest zainteresowany. A więc pamiętajmy, jeżeli chcemy być

takimi, to nie wracajmy do przeszłości, ale żyjmy w teraźniejszości, w Chrystusie, to jest nasza teraźniejszość.

I List Piotra, 4 rozdział i 11 wiersz:

„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże.” (I Piotra 4,11)

Właśnie staramy się to robić teraz, nie jak ludzie by chcieli, tylko jak Słowo Boże mówi, bo to jest najważniejsze. Ludzie chcieliby posłuchać na przykład czegoś miłego, że jest dobrze, że niebo na nas czeka, tam wszystko pięknie przygotowane i będzie wspaniale... Tylko Prawda, a Prawda jest taka, że nieposłusznych synów i córek Bóg do Swego domu nie wpuści. Posłusznym synom Bóg daje Swego Ducha, nieposłusznym zaś nie. Chcesz mieć Ducha Bożego? Bądź posłuszny. Rób to, co wiesz od Boga, to czyni, Bóg nie wymaga więcej niż dał, ale tyle, co dał, i tyle, co dał, to jest wymagane. Nie musisz robić tego, co robi ktoś inny, kto jest ileś lat od ciebie dłużej w Panu, rób to, co daje ci Pan teraz. Jeżeli Pan daje ci, by cieszyć się Nim jako niemowlę, które się uśmiecha i już sprawia radość swoim rodzicom, tak samo ty, gdy jesteś zadowolony i uśmiechasz się do swego Stwórcy, bo Mu się to podoba. Skoro zrobił to, że rodzicom też się to podoba, to dlaczego Bogu miałoby się to nie podobać? Raduj się w Panu zawsze. Ciesz się, wdzięcznym sercem do niego należ. Nawet, gdy zasmucisz się czymś, to i tak Pan sprawi ci radość.

List do Hebrajczyków, 4 rozdział 12 i 13 wiersz:

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym musimy zdać sprawę.” (Hebr. 4,12-13)

To jest taka prawidłowość, musi to być odkryte w każdym z nas, bo bierzemy udział w najważniejszej sprawie tu na ziemi, później ziemi już nie będzie i tej sprawy nie będzie, bo ci, którzy wytrwają w tym, co dostaliśmy w Chrystusie i będą wzrastać, rozwijać się, będą tam na nowej ziemi, pod nowym niebem, w sumie niebo i ziemia będą złączone, bo Bóg będzie mieszkał z nami.

List do Kolosan, 4 rozdział 6 wiersz:

„Mowa wasza niech będzie zawsze uprzejma, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak macie odpowiadać każdemu.” (Kol. 4,6)

Co to jest: zaprawione solą? To znaczy smakować musi Słowem Bożym, smakować Prawdą. Mówcie Prawdę jeden drugiemu, to znaczy: ta mowa wasza niech będzie osolona, aby smakowało to tym, którzy mają otwarte serce, by słuchać Prawdy, kto z Prawdy jest, słucha głosu Bożego. My jesteśmy nowym stworzeniem, stare przeminęło, to nie jest stary człowiek tutaj, w zgromadzeniu świętych nie ma starego człowieka, bo stary człowiek nie może być święty, nowy człowiek może być święty, oddzielony dla Boga, żyć w sprawach Bożych. A więc zgromadzenie Świętych to są nowi ludzie, zrodzeni z Boga, to są Boże dzieci, które zostały zrodzone przez Niebiańskiego Ojca do wieczności, aby żyć teraz nowym życiem. Nie myśl jak stary człowiek, myśl jak nowy człowiek, stary już nie ma wartości, stare to coś, co było oszukaniem, nowe życie jest Prawdą. Jeżeli Bóg coś mówi, jest wierny i dotrzyma, nigdy się nie spóźnił i się nie spóźni, i każdy, kto do Boga należy, powie ci tą prawdę: nigdy się nie spóźnił. Choćby ludzie mówili: dlaczego twój Bóg jeszcze zwleka? Dlaczego już ci nie pomaga? Ma Swój czas. Tak jak jeden

powiedział: gdybyście mnie tu nie więzili, to kto by wam mówił o Bogu? Ma swój czas, aby wypuścić na wolność. Chwała Bogu za to! To jest cudowne. Nowi ludzie, nowi ludzie... Trzymajmy się tego mocno, żeby nie zgubić gdzieś tej wartości nowego człowieka i nie zamienić na smak znowu starego człowieka, który ma swój smród grzesznika.

Ewangelia Jana 8 rozdział. Wiecie, gdy jest się na lekcji i nauczyciel dobiera się do człowieka, a on nie do końca jest w tym temacie, to zaczyna się grzać to siedzenie, zaczyna być gorąco, człowiek tylko patrzy, aby tylko nie być odkrytym, bo jak się zostanie odkrytym, to co to będzie... Ale kiedy człowiek wie, to: spójrz na mnie, nauczycielu, spytaj mnie, ja ci odpowiem; a on zawsze kogoś innego wybiera, on szuka tych, którzy nie wiedzą. Chyba o to chodzi... Tutaj mamy w tym 8 rozdziale Ewangelii Jana, 45 i 46 wiersz:

„Ponieważ Ja mówię Prawdę, nie wierzycie Mi. Któż z was może Mi dowieść grzechu? Jeśli mówię Prawdę, dlaczego nie wierzycie Mi?” (Jana 8,45-46)

Jezus powiedział to do ludu Bożego: dlaczego Mi nie wierzycie? Skoro mówię Prawdę, to słuchajcie tej Prawdy. Po to są społeczności. Wiecie, ile zgromadzeń ludzie stracili, dlatego że nie słuchali Prawdy, nie połączyli tego z wiarą i to przeleciało, i poleciało. Zamiast cieszyć się Chrystusem, narzekali i biadolili, bo nie zobaczyli wspaniałości Chrystusa. Pan mówi zawsze Prawdę i gdy On do nas mówi, możemy być pewni, że tak jest.

List do Rzymian 9 rozdział, apostoł Paweł też wypowiada takie słowa, 1 wiersz:

„Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a poświadczam mi to sumienie moje w Duchu Świętym.” (Rzym. 9,1)

Prawdę mówię w Chrystusie. Ale powiedzieć wam Prawdę, podzielić się Prawdą... Dla ciebie jest wieczna nadzieja – Jezus Chrystus jest tą nadzieją. Dopóki słuchasz się, co On do ciebie mówi i możesz podążać za Nim, dopóty jest dla ciebie cały czas otwarte niebo, bo to jest jedyny kierunek, jaki warto mieć w tym naszym ziemskim życiu, nasza ojczyzna jest w niebie, nie tutaj, dlatego uczymy się Prawdy, aby żyć Prawdą, korzystać z tej Prawdy.

List do Galacjan, 4 rozdział 16 wiersz:

„Czy stałem się nieprzyjacielem waszym dlatego, że wam Prawdę mówię?” (Gal. 4,16)

Widzicie, do jakich rzeczy dochodzi, kiedy to wierzący ludzie są i apostoł mówi: czy stałem się waszym nieprzyjacielem, dlatego że wam Prawdę mówię? Wiecie, bądźmy wolnymi ludźmi, tu nie chodzi o to, jak się schować, jak się skryć, tu chodzi o to, aby wyjść na światło i żyć na świetle, razem pomagać sobie, oczyszczać się, uświęcać, o tym mówimy. A diabeł chciałby, abyśmy kryli się po krzakach niewiedzy i żeby nikt o nas nie wiedział tego, co my chcemy, żeby o nas nikt nie wiedział, a potem mamy udrękę, bo odsuwamy się od Prawdy, odsuwamy się od światłości, gdy tak się odsuwamy, tracimy prawdziwe więzi, stajemy się sobie obcy. Jezus przyszedł zgromadzić nas w jedno – to jest Prawda, abyśmy byli pod jedną Głową, aby wszystkie członki miały o sobie jednakie staranie – to jest Prawda, abyśmy wzrastali w Głowę – to jest Prawda. Tego się trzymajmy, bo jeśli nie, to przejdzie ten czas ziemskiego życia tu na ziemi, później powiesz: straciłem swoją szansę... Teraz jest czas, by odważnie wyjść, odważnie rozmawiać ze sobą, miłować się, tak żeby ratować się od wszystkich tych złych rzeczy, teraz jest czas na to, bo kiedy przyjdzie ojciec kłamstwa, aby zwodzić, aby przygotować drogę dla antychrysta, to będzie wielkie, wielkie kłamstwo, wielkie zwiedzenie, takie, którego chyba nawet nigdy nie było, skoro nigdy nie było takiego

doświadczenia, tak się wyleje to kłamstwo; a gdy będziesz stać w Prawdzie, to jesteś na Skale, kłamstwo się rozbije, a ty dalej będziesz patrzeć z taką śmiałością w niebo, wiedząc, że tam jest twój Pan i On wróci po ciebie. Chwała Bogu za to!

Może otwórzmy List do Rzymian 12 rozdział. Pamiętasz, jak to człowiek się nawrócił? Jak to było? Jak z pierwszą miłością, co? Wszyscy się o tym dowiedzieli. To dopiero przeżycie: Bóg jest, Bóg mnie kocha, posłał Syna, Bóg mnie ratuje, ludzie, czy wy nie pojmujecie, jakie to chwalebne. A ludzie stoją, patrzą: zwariował, czy co? Przecież Boga nie ma... To było poruszające, to było takie głębokie doświadczenie, jak objawienie, rozjaśnienie ciemności – jest Bóg i On mnie kocha, On dał Swego Syna za moje grzechy, jakie to jest wspaniałe i jakie jest cudowne. I Apostoł Paweł pisze w 11 wierszu:

„W gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie.” (Rzym. 12,11)

Tak jest w brytyjce, ale kiedy weźmiesz na przykład grecko-polską to mamy: „gorliwością niedokuczliwi...” Tam jest greckie słowo „oknerol” i ono oznacza inaczej: gorliwością nie nieśmiały, gorliwością niebojaźliwi, gorliwością nie niezdecydowani, gorliwością nie opieszali, gorliwością nie niechętni, gorliwością niestraszni, gorliwością nie dokuczliwi. To jest to, o czym to mówi, aby gorliwość twoja nie była tym, że napadasz na ludzi, tylko żeby to była gorliwość, z którą stajesz przed Panem i umiesz być jak Jezus, który podchodził do każdego człowieka, aby dzięki Niemu, mając zrozumienie Prawdy, być dla innych ludzi kimś cennym, który może im to przekazać w sposób prawidłowy, godny Boga. Potem mamy to słowo: „płomienni duchem, Panu służcie”, i tam jest też to słowo greckie: „dzeontes” i ono znaczy: kipieć, wrzeć, pałać. Można powiedzieć: kipiącym duchem, Panu służcie. Pałającym duchem, Panu służcie. Wrzącym duchem, Panu służcie, inaczej: gorący duchem, Panu służcie. Bądźcie gorący, mówi Pan, bo letniego wypłuję z ust Swoich. Bądźcie gorący, zapaleni, płomienni, rozpaleni Prawdą Bożą, tą wspaniałą Prawdą, którą przyniósł nam Chrystus, do mnie i do ciebie, o domu Ojca i tym miejscu, gdzie On poszedł nam przygotować – wspaniały Chrystus! To jest dla nas najpiękniejsze i najwspanialsze. Ludzie dlatego nie cenią tego, nie kosztują z tego, bo nadal niosą swoje stare „ja”. Stare „ja” patrzy na tego Jezusa i myśli: Ty mi chyba nie pomożesz pożyć na tej ziemi? No nie, bo On przyszedł umrzeć, abyś zginął. Dlatego ludzie omijają często Chrystusa, bo wiedzą, że On nie pozwoli pożyć na tej ziemi w ten sposób, jak żyją. Oni nie wiedzą, że Jezus przyniósł coś o wiele piękniejszego i wspanialszego, bogatszego. Kiedy Duch Święty pokazuje ci to, czego ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, a co do ludzkiego serca nigdy nie wstąpiło, mówisz: ale to bogactwo, ale piękne rzeczy, piękne rzeczy...

Dzieje Apostolskie 18 rozdział. Prawda rozpała, to Prawda rozpaliła w nas płomień, od 24 wiersza:

„A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, biegły w Pismach. Był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem (albo: wrzącym, kipiącym duchem) przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana.” (Dz. Ap. 18,24-25)

Ale już był rozpalony tą wieścią: Mesjasz przyszedł, Mesjasz tu był! On był rozpalony dla Pana, a jeszcze, jak dalej się dowiedział, chwalebne, cudowne to jest, brać w tym udział, być częścią tego samego dzieła.

Pamiętacie Pana Jezusa, Ewangelia Łukasza, 12 rozdział od 49 wiersza:

„Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął. Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni.” (Łuk. 12,49-50)

Aż się to dopełni, aż się to stanie, aż wykona się cała ta wola i ludzie będą mogli być ochrzczeni, napełnieni ogniem Prawdy, aby byli rozpaleni. Kłamstwo zgasiło wszystko, zgasiło nasze życie z Bogiem, zgasiło naszą radość, wdzięczność, zabrało nam rzeczywistość. Prawda przyniosła nam światło, zajaśniało światło zbawienia, światło pojednania, światło Bożej miłości, to nas rozpaliło i zaczął płonąć w nas płomień, staliśmy się rozpaleni dla Boga, ale to nie może zgasnąć, to musi być cały czas utrzymywane już. Społeczność z Panem utrzymuje ogień, Duch Boży jest tym ogniem, który rozpala człowieka w Prawdzie. Pamiętamy, jak było to pierwsze przyjście Ducha Świętego na Kościół, na wszystkich spoczął ogień, oni byli płomienni, rozpaleni, w różnych językach zaczęli głosić wielkie dzieła Boże. Pamiętaj, tu nie chodzi o to, jak wystygnąć, tu chodzi o to, jak być płomiennym. Nie ucz się, jak wystygnąć, nie patrz na ludzi, którzy już wystygli i nie pytaj: jak to zrobiłeś? Ja to cały czas muszę coś robić, a ty masz już spokój, opowiedz mi... – No wiesz, musisz przestać się zajmować tym Słowem, zobacz, ilu ludzi już ostygło, zobacz, wszyscy już wiedzą, że to krótko, a później będziesz już siedział, im szybciej to zrozumiesz, tym szybciej będziesz mieć spokój. Ale Duch Boży, który działa w tobie, mówi: nie, to nie jest tak, dalej biegnij za Panem, dalej ciesz się swoim Chrystusem, dalej do Niego należ. To jest ten ogień, płonący ogień Ducha Świętego.

Psalm 18 od 29 wiersza:

„Ty zaiste zapalasz pochodnię moją; Pan, Bóg mój, oświeca ciemności moje. Gdyż z Tobą rozbijam drużynę, a z Bogiem moim przesadzam mur. Droga Boża jest doskonała, Słowo Pańskie jest wypróbowane. Jest tarczą wszystkim, którzy w nim ufają. Któż bowiem jest Bogiem oprócz Pana? Kto jest skałą prócz Boga naszego? Bóg, który mnie opasuje mocą, a uczynił doskonałą drogę moją. Nogi moje czyni ręce jak u łani i na wyżynach postawił mnie. Ręce moje zaprawia do walki i ramiona moje napinają łuk spiżowy. Dajesz mi tarczę zbawienia Swego i prawica Twoja wspiera mnie, a łaskawość Twoja czyni mnie wielkim. Dajesz szeroką drogę krokom moim i nie zachwiał się kostki moje!” (Ps. 18,29-37)

Oto Bóg czyni cię zwycięzcą, żołnierzem, który podoba się Temu, który go do armii wezwał. Raduj się w Panu, bracie i siostró. Znając Prawdę, pilnuj tej Prawdy, nie daj diabłu zmieniać jej na jakąś inną prawdę, łatwiejszą dla ciała, ale zabierającą ci radość zbawienia, wdzięczność zbawionego człowieka, który dalej żyje w Prawdzie, nie należąc do upadłych; chodzi w Chrystusie, dalej tu chodzi. On dalej tu chodzi – mówi diabeł, trzeba coś zrobić i będzie chodził aż do przyjścia Pana, bo Pan mieszka w tym człowieku, czy w tym, w Kościele mieszka Chrystus, dalej będzie Kościół w Panu, choćby niewiedomo jak tutaj syczał wąż.

Psalm 119. Pan rozpala pochodnię moją, tak to się stało też, bez Niego nie byłoby tego. Chwała Bogu za ogień, który Sam Pan dopilnowuje, aby się palił. Wiersz 105:

„Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim.” (Ps. 119,105)

Słowo Twoje – to jest dla nas najważniejsze, bardzo ważne. Co się robi z zapaloną świecą? Stawia się, aby świeciła, czy się ją chowa? Aby świeciła więcej i więcej, po to jest ta świeca zapalona, żeby było jasno. To też Pan czyni, uczynił wszak nas światłością tego świata. Dzieci Boże są światłością dla tego świata, a ta światłość to Chrystus w nas – wspaniały, cudowny.

Pieśń nad Pieśniami, 8 rozdział 6 wiersz:

„Połóż mnie jak pieczęć na swoim sercu, jak obrączkę na swoim ramieniu. Albowiem miłość jest mocna jak śmierć, namiętność twarda jak Szeol. Jej żar to żar ognia, to płomień Pana.” (PnP 8,6)

I dopóki masz miłość Chrystusa w sobie, to jest ogień, pali się ten ogień dla chwały Bożej. A więc, kiedy tylko Jezus zobaczył, że oni opuścili pierwszą miłość, to właśnie o to chodziło: wrócić do pierwszej miłości, niech ten żar, płomień miłości płonie w twoim sercu nadal do Chrystusa, On jest najważniejszy, nie ma nikogo ważniejszego ponad Jezusa – Ojciec to powiedział. Nie ma w żadnym innym imieniu zbawienia człowieka, jak tylko w imieniu Jezusa Chrystusa. Miłuj więc Go, Kościele, uczciwie i wiernie, nie zdradzaj swego ukochanego, próbując stroić się szatkami upadłości, strój się w czyste szaty, święte szaty, oczyszczone krwią Jezusa Chrystusa.

Księga Objawienia 1 rozdział, to jest dopiero, czytałeś to pewnie wiele razy, ale to jest dopiero, 14 wiersz:

„Głowa zaś Jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy Jego jak płomień ognisty.” (Obj. 1,14)

Jego wzrok zapala, jak spojrzysz, tam się pali, ale jak dobrze, kiedy pali się dla Jego chwały, a nie pali się, niszcząc grzeszników. Jego wzrok jest jak ogień palący, ale kiedy z miłością dla ciebie, to ten ogień jest dla ciebie jak miłe ciepło, które jest dane ci od Boga, zagrzewające, rozgrzewające ciebie i nie spalające, jak ten krzak. A więc tam, gdzie Pan patrzy i w Starym Testamencie, On rozpala, On niszczy. 2 rozdział 18 wiersz:

„A do anioła zboru w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a nogi Jego podobne są do mosiądzu.” (Obj. 2,18)

19 rozdział Księgi Objawienia i 12 wiersz:

„Oczy zaś Jego jak płomień ognia, a na głowie Jego liczne diamenty. Imię Swoje miał wypisane, lecz nie znał Go nikt, tylko On Sam. A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś Jego brzmi: Słowo Boże.” (Obj. 19,12-13)

Oczy jak ogień płonący. Chcę spojrzeć w te oczy, będąc zapalony w środku, to mnie nie zniszczy wtedy. Kiedy jestem napełniony Nim, to On może patrzeć na mnie, a ja mogę patrzeć na Niego oczami wiary, mam wspaniałego Chrystusa, cudownego Zbawiciela. To jest dopiero para, co? Rozpaleni, czyści, święci... Będzie wspaniałe zaproszenie w niebie, lepiej nie przegap swego zaproszenia. Amen.